

MARIAN MIKOŁAJCZYK (Katowice)

Przestępstwa przeciwko religii i Kościołowi w prawie miast polskich XVI-XVIII wieku

W przedoświeceniowej Europie przestępstwa przeciwko religii zaliczano zazwyczaj do najpoważniejszych zbrodni; w opartych na Dekalogu systematykach one właśnie otwierały katalog czynów zabronionych¹. Przestępstwa religijne niejednokrotnie przykuwały również uwagę historyków zajmujących się dziejami prawa przedrozbiorowej Polski. Zagadnienie to interesowało jednak przede wszystkim badaczy dawnego prawa wiejskiego; w tym wypadku czynom godzącym w religię, jej zakazy i nakazy poświęcano nie tylko fragmenty opracowań o charakterze syntetycznym², ale i osobne artykuły³. Tak szczegółowych badań nie prowadzono natomiast nad prawem miejskim. Podstawowym opracowaniem pozostaje w tym wypadku jeden z rozdziałów pracy Witolda Maisla dotyczącej poznańskiego prawa karnego⁴. Jeśli wziąć pod uwagę, że książka ta objęła jedynie okres do końca XVI w., to zbadanie dalszej praktyki miejskiej wydaje się wskazane.

¹ Por. choćby popularne i w Polsce dzieło Jodoka Damhoudera *Praxis rerum criminalium*. Antverpiae 1616, s. 82-100 (cap. LXI, 1-143). Szerzej na ten temat D. Janicka: *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego w XVI wieku*. Toruń 1992, s. 72-75.

² R. Łaszewski: *Wiejskie prawo karne w Polsce XVII i XVIII wieku*. Toruń 1988, s. 135-142; tenże: *Prawo karne w dobrach biskupstwa chełmińskiego w pierwszej połowie XVIII wieku*. W: *Księga pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego*. T. II. Red. Z. Zdrójkowski. Toruń 1988, s. 421-426; Z. Zdrójkowski: *Wiejskie prawo karne*. W: *Historia państwa i prawa Polski*. T. II. Red. J. Bardach. Warszawa 1971, s. 368.

³ R. Łaszewski: *Przestępstwa przeciwko religii i dobrym obyczajom w prawie wiejskim Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: *Historia prawa. Historia kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*. Red. E. Borkowska-Bagieńska i H. Olszewski. Poznań 1994; M. Staszków: *Przestępstwa przeciwko Kościołowi i religii w księgach sądowych wiejskich*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta”. Seria A, nr 10, Prawo III. Wrocław 1958.

⁴ *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*. Poznań 1963, s. 204-216. Zob. jednak także inne prace W. Maisla: *Prawo karne w statutach miast polskich do końca XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, t. XXVI, z. 2, s. 111; *Miejskie prawo karne*. W: *Historia państwa i prawa...*, t. II, s. 353.

Trzeba jednak pamiętać, że wśród historyków prawa brak jest zgody, co do czynów zaliczanych do przestępstw religijnych. Zdarzało się więc bardzo wąskie rozumienie tej grupy i umieszczanie poza nią czarów⁵, niekiedy traktowano ją szeroko i włączano do przestępstwa obyczajowe⁶, albo też czyny przeciwko osobom duchownym i mieniu kościelnemu⁷. Nie da się bowiem wypracować precyzyjnych kryteriów wyodrębnienia przestępstw skierowanych przeciwko religii, jako że w omawianej epoce właściwie każdy czyn przestępny utożsamiany był z grzechem, traktowany jako skutek intryg szatana⁸. Dlatego też każda podjęta przez historyka próba wydzielenia przestępstw religijnych będzie nosiła cechę arbitralności.

1. Apostazja i herezja. Szesnastowieczne opracowania prawa miejskiego zawierały wzmianki o konieczności surowego karania odstępców od religii chrześcijańskiej. Podobnie jak czarownicy i truciele, winni oni ginąć na stosie⁹. Bartłomiej Groicki przypominał ponadto postanowienia prawa kanonicznego odnoszące się do heretyków, a także – znacznie surowsze – przepisy edyktu wieluńskiego Władysława Jagiełły z 1424 r.¹⁰ Do piętnastowiecznego ustawodawstwa polskiego nawiązywał także znany pisarz prawa miejskiego Paweł Szczerbic. Tłumacząc jedno z dzieł Justusa Lipsiusa uznał bowiem za stosowne skomentować zdanie mówiące o tym, by heretyków *raczej nauką do wiary przywozono*. Wedle Szczerbica takie nawracanie mogło dotyczyć jedynie pogan, żydów, względnie ludzi *Boga nie znających*, ale nie tych, którzy odstępują od wiary powszechnej. Chwaląc *inquisitiae włoskie*

⁵ Tak Z. Zdrójkowski: *Wiejskie prawo...*, s. 367-368.

⁶ M. Staszów: *Przestępstwa przeciwko Kościołowi...*, s. 169-184. Obie grupy przestępstw łącznie omawiał również R. Łaszewski, nie zaliczał jednak czynów przeciwko dobremu obyczajom do przestępstw przeciwko religii (*Wiejskie prawo...*, s. 121-142; tenże: *Przestępstwa przeciwko religii...*, s. 185-191; tenże: *Prawo karne w dobrach...*, s. 415-426).

⁷ Tak W. Uruszcza: *Korektura praw z 1532 roku. Studium historyczno-prawne*. T. II. Warszawa-Kraków 1991, s. 74-75.

⁸ Por. M. Mikołajczyk: *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI-XVIII wieku*. Katowice 1998, s. 19, zwłaszcza przypis 15.

⁹ Por. np. B. Groicki: *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburckiego w Koronie Polskiej*. Wyd. K. Koranyi. Warszawa 1953, s. 199, zob. też wzmiankę na s. 62 o karaniu ścięciem Żyda, który by się ośmielił nawracać chrześcijanina „na swoją sektę”; P. Szczerbic: *Speculum saxonum albo prawo saskie i majdeburskie porządkiem obiecadla z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane a na polski język z pilnością wiernie przełożone*. Lwów 1581, s. 175. Zob. również pracę B. Zelechowskiego: *Digestum iuris saxonici provincialis partibus sex comprehensum*. Zamosci 1643, s. 306-307 (pars IV, tit. III, stat. I, art. 13), gdzie mowa o karaniu apostatów ogniem i konfiskatą dóbr, tudzież o łagodniejszych karach ekskomunikacji i infamii w przypadku uprzywilejowanych postaci tegoż przestępstwa, nie polegających na przejściu na judaizm bądź inną sektę.

¹⁰ B. Groicki: *Porządek...*, s. 199-200. Szerzej o postanowieniach źródeł normatywnych i uwagach dawnych pisarzy-prawników odnoszących się do apostazji i herezji pisał W. Maisel: *Poznańskie prawo...*, s. 205-206.

i *hiszpańskie* ubolewał, że polskie statuty traktujące o heretykach poszły w zapomnienie¹¹.

Przekonanie o potrzebie karania odszczepieńców wywarło jakiś wpływ także na ustawodawstwo wilkierzowe¹². Orzecznictwo było jednak w tym wypadku ubogie. Dostrzegł to już W. Maisel, badający szesnastowieczną praktykę poznańską. Przypuszczał wszakże, iż był to skutek sprzyjania przez tamtejszą radę miejską nowinkom religijnym¹³. Jak się jednak okazuje, również w innych miastach, także w późniejszych latach, sprawy tego typu zdarzały się wyjątkowo, przy czym nie spotykamy w ogóle procesów o herezję wytaczanych przed sądami miejskimi, a i oskarżenia o apostazję pojawiały się zupełnie sporadycznie. Tak oto w 1716 r. w Kamieńcu Podolskim, przed połączonym sądem grodzkim i burmistrzowskim odpowiadała kobieta, która w Chocimiu wyrzekła się chrześcijaństwa i przeszła na islam. Oskarżonej zarzucano jednak także kradzież, a zwłaszcza popełnione w recydywie cudzołóstwo; w wyroku sąd podkreślił zresztą, iż wymierza jej karę ścięcia *zabiegając dalszej płci swewoli*¹⁴.

Pozostałe dwie sprawy toczyły się już w „czysto miejskich” sądach, obie też dotyczyły przejścia na judaizm. W 1716 r. w Dubnie skazano na szarpanie rozpalonymi kleszczami, a następnie na spalenie żywcem niejaką Marynę Dawidową Syrowajcową. Drugą oskarżoną w tej sprawie, Marynę Wojciechównę, deklarującą porzucenie *wiary żydowskiej* i powrót do chrześcijaństwa potraktowano nieco łagodniej, ale i ona nie uniknęła śmierci i po uprzednim ścięciu została spalona. Ukarani zostali nawet zamieszani w sprawę Żydzi, mimo iż nie zdołano im wykazać, że wiedzieli o chrześcijańskim pochodzeniu oskarżonych kobiet¹⁵. Wyrok nie świadczy więc o pobłażliwości, zaś przekonanie sędziów o konieczności wykorzenienia zła skutecznie rywalizowało w tym przypadku z niedostatkiem dowodów.

Nie wiemy niestety, czy tak surowe traktowanie apostazji przetrwało aż do II połowy XVIII w. Nie zachował się bowiem wyrok w jedy-

¹¹ J. Lipsius: *Politica pańskie to jest nauka jako pan i każdy przełożony rządnie żyć i sprawować się ma*. Tłum. P. Szczerbic. Kraków 1608, s. 56-58.

¹² Przynajmniej w Poznaniu. Zob. *Wilkiere poznańskie*. Cz. I. *Administracja i sądownictwo*. Oprac. i wyd. W. Maisel. Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 23, nr 80 (1533); por. W. Maisel: *Prawo karne w statutach...*, s. 111.

¹³ W. Maisel: *Poznańskie prawo...*, s. 207-210.

¹⁴ Wydawca owego wyroku przyjął jednak, że skazanie związane było przede wszystkim z apostazją oskarżonej. *Archiv Jugo-Zapadnoj Rossii izdawajemyj wremiennoju kommisieju dla razbora drevnich aktow* (dalej: AJZR). Cz. V, t. I, Kijew 1869, s. 271 (nr CIX).

¹⁵ Brak dowodów przeciwko wspomnianym Żydom pozwolił im jednak ująć z życiem, zostali jedynie skazani na chłostę przy pręgierzu i wygnanie. Kary majątkowe nałożono także na kahał dubieński, za to, że *był w tym ospały i czy to wiedząc, czy to nie wiedząc* pozwolił na pobyt obu apostatek wśród miejscowych Żydów (AJZR, cz. V, t. I, s. 267-270 (nr CVIII)).

¹⁶ Oskarżonej zarzucano również inne czyny: m.in. grzech cielesny, bluźnierstwo. Rkps w Archiwum Państwowym w Przemyślu (dalej: APPrzem.), Akta miasta Przemyśla (dalej: AMPrzem.), sygn. 85, s. 305-309).

nej znanej nam sprawie z tego okresu, toczącej się w 1764 r. w Przemysłu przeciwko ochrzczonej Żydówce, która powróciła do wiary swych ojców¹⁶.

2. Błuznierstwo. Zarówno źródła normatywne prawa miejskiego jak i dawna literatura prawnicza nie poświęcały zbyt dużo uwagi przestępstwu błuznierstwa. Jak wiadomo¹⁷ przepis dotyczący owej zbrodni pojawił się dopiero w *Carolinie*, znalazł się on również w polskiej przeróbce kodeksu dokonanej przez Bartłomieja Groickiego. Karane miały być zatem wszelkie formy znieważenia Boga i Matki Boskiej dokonane „plugawymi usty a złym i zuchwałym sercem”, przy czym nie określona jednoznacznie sankcja uzależniona była od osoby sprawcy i wagi czynu¹⁸. Trzeba natomiast dodać, iż obszerne rozważania zbrodni obrazy majestatu boskiego, w tym również błuznierstwa, poświęcił bardzo popularny w polskich miastach flamandzki prawnik Jodok Damhouder¹⁹.

W praktyce sądowej zdarzały się oskarżenia zarówno o błuznierstwo w jego podstawowej postaci, dokonane słowem, jak i o inne formy tejże zbrodni, popełnione czynem. Podkreślić jednak należy, iż wyjątkowo były to działania celowe, zamierzone. Tak było w 1767 r. w Krakowie, kiedy to na karę śmierci został skazany szlachcic Franciszek Zaleski, niegdyś luteranin, który dalej jednak swoje pierwotne wyznanie wychwalał, nie przestrzegał postów, oświadczając, iż są to tylko księże wymysły, przeklinał wiarę katolicką, mówiąc, że katolicy wierzą w gusa²⁰.

Na karę śmierci zdaniem krakowskiego sądu zasłużył też niejaki Cymerman za *verba blasphema et maledictoria* skierowane pod adresem Matki Bożej. Skazano go w 1705 r. na wyrwanie błuznierczego języka, ścięcie i spalanie, mimo iż w wyroku podkreślono, że czynu swego dopuścił się *non animo deliberato, sed ex passione*. Dodajmy, że jego małżonkę, która go sprowokowała, wygnano z miasta²¹.

¹⁷ Zob. W. Maisel: *Poznańskie prawo...*, s. 204.

¹⁸ Sprawca miał podlegać albo karze śmierci, albo karze cielesnej. *Hals oder Peinliche Gerichtsordnung Kaiser Karls V.* Hrsg. K. Müller. Leipzig [b. r. w.] (dalej: *Carolina*); B. Groicki *Postępek sądów około karania na gardle*. W: tenże: *Artykuły prawa majdeburskiego. Postępek sądów około karania na gardle. Ustawa placej u sądów*. Wyd. K. Koranyi. Warszawa 1954, s. 149 (art. LXV).

¹⁹ J. Damhouder: *Praxis...*, s. 82-100 (cap. LXI, 1-143 - błuznierstwa dotyczą ustępy 10-34 na s. 87-89).

²⁰ Skazano go na ścięcie, choć trzeba zaznaczyć, że w tym wypadku miał miejsce zbieg błuznierstwa z drastycznym znęcaniem się nad żoną (rkps w Archiwum Państwowym w Krakowie (dalej: APKr.), Akta miasta Krakowa (dalej: AMKr.), sygn. 883, s. 281-282, 282-283, 286-289, 290-292).

²¹ APKr. AMKr. 871, s. 285-286, 287-289, a także karta nie numerowana między s. 278 i 279. Wspomniany J. Damhouder podkreślał, iż *nec blasphemantem excusat aliquis iracundiae aut ebrietatis praetextus* (*Praxis...*, s. 88 - cap. LXI, 22), dalej jednak stwierdzał, że okoliczności te winny wpływać na złagodzenie kary (tamże, cap. LXI, 23).

Sto plag dostał także żebrak Jan Wroński, który wyszedłszy z szynku podśpiewywał sobie: *Maryja, pódź ze mną*, w czym dopatrzone się uchybienia czci należnej Matce Boskiej²², choć trudno przypuszczać, by sprawca celowo dopuścił się tej zniewagi.

Brak złego zamiaru stwierdził natomiast wyraźnie sąd w Nowym Wiśniczu w roku 1643, w sprawie Jana Barana, który przyjmując Komunię zakrzuszył się i wypłuł Hostię na rękę, po czym sam włożył ją do ust i spożył. Podejrzewano go co prawda o próbę wykradzenia Najświętszego Sakramentu, jednak nie zdołano mu tego udowodnić. Przeciwnie, przyjęto, iż niewłaściwe zachowanie uzasadnione było jego prostotą, że popełnił swój czyn *sine mera malitio vel conducto* i skazano go... na odcięcie i spalenie prawej ręki, a więc tej, która niejako posłużyła do popełnienia zbrodni obrazy majestatu boskiego²³.

Trzy kolejne sprawy odnotowano w Krakowie. Tak więc w 1680 r. pijany Ziółkowski podczas kłótni z jakimś Dobosikiem zamierzył się nań, przy czym niechcący, ponieważ „niziotka izdebka była [...] obrazeczek papierowy zdrapał”. Niezależnie od kar pieniężnych za zranienie, za znieważenie świętego wizerunku wymierzono mu pół roku więzienia²⁴. Podobny czyn popełniony w 1718 r. przez Sebastiana Szukalskiego, który – strzelając do celu w jakimś szynku – przestrzelił obraz przedstawiający Matkę Bożą, pociągnął za sobą karę roku i 6 niedziel pozbawienia wolności i to dopiero po złożeniu przez oskarżonego przysięgi, iż do bluźnierstwa popełnionego czynem doszło nieświadomie²⁵. Wreszcie w 1744 r. na 30 plag skazano Stanisława Klimowica za podziurawienie świętego wizerunku, mimo iż obwiniony tłumaczył się, że obrazu nie przekłuł umyślnie, że *tylko była dziurka w blaszanym obrazie ordzewiała*, w którą *gwóźdź wbił*, po czym przybił obraz do ściany²⁶.

Przytoczone przykłady wskazywałyby, iż w XVII i XVIII w. moment subiektywny był dla sędziów miejskich istotną kwestią, że starano się badać, czy czyn rzeczywiście popełniony został umyślnie. Z drugiej strony jednak łatwo zauważyć, że brak złego zamiaru, a w niektórych przypadkach może nawet zupełny brak zawinienia, nie wykluczał odpowiedzialności za bluźnierstwo, a kary, choć łagodniejsze niż w przypadku działań umyślnych, nam wydają się jednak rażąco surowe.

²² APKr. AMKr. 877, s. 10-11 (1740).

²³ Sprawę potraktowano zresztą jako niezwykle ważną; orzekał w tym przypadku sąd złożony z przedstawicieli władz aż trzech miast: Wiśnicza, Bochni i Lipnicy (Rkps Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie, brak sygnatury (dawna sygnatura: MDT 6), k. 102v.-104v.)

²⁴ APKr. AMKr. 867, s. 30-31.

²⁵ APKr. AMKr. 873, s. 73-76.

²⁶ APKr. AMKr. 878, s. 49, 51 (1744).

3. Czary oraz praktyki magiczne. Czary, już przez współczesnych zaliczane na ogół do zbrodni przeciwko religii²⁷, wyróżniały się jednak spośród innych omawianych tu przestępstw. Do procesów przeciwko domniemanym czarownicom i czarownikom przynajmniej w niektórych miastach dochodziło stosunkowo często, tym bardziej, że sądy miejskie były w tej dziedzinie niemal monopolistą²⁸. Spora częstotliwość oskarżeń, ale i strach, który wzbudzało owo przestępstwo, powodowały, że społeczne znaczenie czarostwa było w Polsce, na gruncie prawa miejskiego, daleko większe niż innych przewinień religijnych.

Liczne problemy badawcze, wiążące się zresztą nie tylko z prawem karnym materialnym, ale także postępowaniem sądowym, wierzeniami religijnymi, mimo istnienia bogatej literatury²⁹ częściowo tylko zostały rozwiązane³⁰. Zagadnienie przestępstwa czarów wymaga wciąż kompleksowego opracowania, co przerasta oczywiście ramy niniejszego artykułu. Na pewne kwestie warto jednak zwrócić uwagę.

Jak wykazały dotychczasowe badania, wśród czynów, do których przyznawały się osoby obwiniane o czary, zdecydowanie dominowały praktyki magiczne, co oczywiście nie wykluczało (zwłaszcza w sprawach karnych toczących się w XVII i XVIII w.) rzekomych kontaktów z szatanem, oddawania się mu, uczestnictwa w sabatach itp.³¹. W ówczesnej li-

²⁷ Bartłomiej Groicki wymieniał przestępstwo czarów zaraz po wzmiance o odstępcstwie od wiary chrześcijańskiej (*Porządek...*, s. 199). Dla Jakuba Czechowicza „czarostwo prawdziwe” było wręcz odmianą apostazji (*Praktyka...*, s. 195, zob. też s. 213. Do zbrodni przeciw religii zaliczał czary również popularny w polskich miastach J. Damhouder: *Praxis...*, s. 92-100 (cap. LXI, 79-143) Zob. jednak uwagi W. Maisla o postanowieniach *Summy Rajmunda Partenopejczyka: Poznańskie prawo...*, s. 211.

²⁸ Trzeba jednak pamiętać, że zdarzały się procesy wytaczane przed sądami wiejskimi (ostatnio na ten temat T. Wiślicz: *Czary przed sądami wiejskimi w Polsce w XVI-XVIII w.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1997, t. XLIX, z. 1-2, s. 47-62), a także przed najbardziej przecież uprawnionymi sądami duchownymi. Przykład z Krakowa z 1713 r., kiedy to tamtejszy sąd radziecki odesłał sprawę o czary „*ad iudicium spiritualis*” (APKr. AMKr. 872, s. 250-251), wskazywałby, że przynajmniej czasami sądy miejskie uznawały się za niekompetentne.

²⁹ Można tu wymienić choćby ustalenia Bohdana Baranowskiego, zawarte zwłaszcza w pracy *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*. Łódź 1952, dziś jednak niewątpliwie wymagające weryfikacji (por. np. niedawno opublikowany artykuł Małgorzaty Piłaszek: *Procesy czarownic w Polsce w XVI-XVIII w. Nowe aspekty. Uwagi na marginesie pracy B. Baranowskiego „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”* 1998, t. XLII, s. 81-103). Wspomnieć należy też syntetyzujący artykuł Janusza Tazbira: *Procesy o czary. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”* 1978, t. XXII. Zdecydowana większość prac poświęconych procesom o czary, to jednak drobne artykuły i komunikaty naukowe, na ogół o przyczynkowym charakterze

³⁰ Na konieczność przeprowadzenia systematycznych badań wskazywał zwłaszcza J. Tazbir we wspomnianym artykule *Procesy...*, s. 176, a ostatnio także S. Salmonowicz: *Procesy o czary w Polsce. Próba rozważań modelowych*. W: *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane Profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*. Red. G. Bałtrusajtys. Warszawa 2000, s. 303-321.

³¹ Por. B. Baranowski: *Procesy...*, s. 124-168; tenże: *Wielki proces o czary miłosne w Praszce w 1665 r.* „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1962, t. IV, s. 9-11; K. Koranyi: *Czary i gusła przed sądami kościelnymi w Polsce w XV i w pierwszej połowie XVI wieku*. „Lud” 1927, seria II, t. VI, s. 7; tenże: *Łysa góra. Studium z dziejów wierzeń ludowych w Polsce*

teraturze prawniczej napotykamy jednak na ślady rozróżniania magii, zabobonu (zwłaszcza nieszkodliwych) od właściwych czarów³². Wydaje się, że takie rozgraniczenie nie było obce również praktyce. Tak np. w niewielkich Dobczycach w 1687 r. sąd stwierdził, iż zbieranie przez oskarżoną krowich odchodów i trawy *przed krową cudzą*, nie jest *formalis apostasis* lecz tylko *superstitio* czyli gusła, za które wymierzył jej karę 20 plag i relegacji³³. Podobnie postąpiono w 1741 r. w Przemyślu³⁴. W 1737 r. w Krakowie sądzono oskarżonych, którzy próbowali zdobyć *naturalia* powieszonego na szubienicy skazańca. Wprawdzie w wyroku stwierdzono, iż dokonali tego *pro sortilegio*, jednak skazano ich tylko na chłostę przy pręgierzu i wygnanie z miasta³⁵. Trzeba też dodać, że o ile po roku 1776 nie spotykamy się już z procesami o czary, to chyba nie zrezygnowano ze ścigania zabobonnych praktyk, bowiem jeszcze w 1793 r. ukarano w Krakowie człowieka, który wiedziony chciwością mniemanego szczęcia, rękę człowieka egzekwowanego [...] przez lat 4 przechowywał³⁶.

Jak można było zauważyć, gusła i praktyki magiczne karano stosunkowo łagodnie. Uprawiającym czary pomniki prawa miejskiego groziły natomiast

w XVII i XVIII wieku. „Lud” 1928, seria II, t. VII, s. 57-72; W. Maisel: *Poznańskie prawo...*, s. 213-216; F. O.[lszewski]: *Prześladowanie czarów w dawnej Polsce*. W: *Album uczące się młodzieży polskiej poświęcone Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu z powodu jubileuszu Jego pięćdziesięciolecia działalności literackiej*. Lwów 1879, s. 493-502.

³² Por. *Czarownica powołana abo krótka nauka i przestroga z strony czarownic zebrana z rozmaitych doktorów, tak w prawie bożym jako i świeckim biegłych, dla ochrony i poratowania sumnienia, osobliwie na takie sądy wysadzonych*. Poznań 1639, s. 24-33. Jakub Czechowicz co prawda nazywał czarownikami także tych, którzy *lekarstwo robią z trupów, z powrozów obieszonych ludzi*, a nawet tych, co nie zawierając paktu z diabłem, nie szkodząc nikomu, przy pomocy talizmanów, obrazków, zaklęć *kurują albo czarostwa i fascynacje odpędzają* itd., jednak kary dla nich przewidziane powinny być jego zdaniem łagodniejsze. W tym przypadku w grę wchodziło więzienie, relegacja, a zwłaszcza chłosta (*Praktyka...*, s. 220-223). Zob. też B. Żelechowski: *Digestum...*, s. 340 (pars IV, tit. VII, stat. 1).

³³ Rkps w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: PAN Kr.), sygn 594, k. 1-3v. W 1675 r. w tychże Dobczycach skazano na 10 plag kobietę za to, że *się gusłami bawiła*, a mianowicie próbowała odszukać złodzieja, który ją okradł, dwoniąc w kościelną sygnaturkę (PAN Kr. 591, k. 109v.-110).

³⁴ Bazyli Maksymowicz za gusła, wróżbiarstwo itp. i związane z tym wyludzanie pieniędzy, bez żadnych jednak czarów *zażywania* został skazany na 300 plag przy pręgierzu i wygnanie z miasta (APPrzem. AMPPrzem. 85, s. 205-214).

³⁵ APKr. AMKr. 876, s. 52-53, 55-58. Zob. też J. Rosenblatt: *Z Kroniki kryminalnej miasta Krakowa wieku XVIII*. „Gazeta Sądowa Warszawska” 1885, r. XIII, nr 51, s. 805-807; tenże: *Czarownica powołana. Przyczynek do historii spraw przeciw czarownicom w Polsce*. Warszawa 1883, s. 20-22. Prawdopodobnie nie uznano za właściwe czarostwo również przypadku Kazimierza Rybczyńskiego, który w 1696 r. w Krakowie, będąc w więzieniu uciekł się do pomocy diabelskiej i sporządził cyrograf. Publicznie spalono jedynie owo pismo, natomiast oskarżony został ścięty (APKr. AMKr. 869, s. 515-516, 518-520, 524-525).

³⁶ APKr. AMKr. 895, s. 77 - dostał za to 50 plag.

spaleniem na stosie³⁷ i rzeczywiście kara ta przeważała w praktyce³⁸, niekiedy tylko łagodzona³⁹, ale i czasem obostrzana przez dodanie dodatkowych udręczeń⁴⁰.

Trudno powiedzieć, czy na orzecznictwo sądów miejskich w Polsce wywarły istotny wpływ postanowienia *Caroliny*, zgodnie z którymi kara śmierci była dopuszczalna tylko wtedy, gdy czary spowodowały jakąś szkodę⁴¹. Wiadomo, iż przepis ten nie znalazł się w tłumaczeniu dokonany przez B. Groickiego, co zdaniem Lotara Darguna w przyszłości miał przynieść zgubne skutki dla miast polskich⁴². Być może jednak podział na czarostwo szkodliwe i nieszkodliwe w jakiejś mierze był uwzględniany⁴³. Wydaje się np., że w 1714 r. w Opalenicy szukano złych skutków działalności czarownicy, co się wreszcie udało i sędziowie mogli stwierdzić, iż oskarżona *nie mogąc komu innemu uczynić, tylko sobie*, swoją własną świnię posypała proszkiem, od czego jej *świnia zdechła*⁴⁴.

4. Powtarzanie chrztu. Korzyści majątkowe, na które mógł w dawnej Polsce liczyć neofita⁴⁵, skłaniały niektóre, pozbawione skrupułów jednostki do

³⁷ Por. np. B. Groicki: *Porządek...*, s. 1999; P. Kuszewicz: *Prawa chełmińskiego poprawionego i z łacińskiego języka na polski przetłumaczonego ksiąg pięciornę*. Poznań 1623, s. 170 (ks. V, r. LXII); P. Szerbic: *Speculum saxonum...*, s. 175; B. Żelechowski: *Digestum...*, s. 340 (pars IV, tit. VII, stat. 1).

³⁸ Zob. np. rkps w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Biblioteka Baworowskich (dalej: Bbaw.), sygn. 252 (Grodzisk Wielkopolski), k. 8-8v. (1707), 15-21 (1710), 25-26v. (1710), 30 (1712), 55v. (1719), 91v. (1737); APKr., Akta depozytowe (dalej: AD), sygn. 67 (Nowy Sącz), s. 336 (1646); rkps w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (dalej: BJ), sygn. 86 (Miechów), k. 66-67v. (1656).

³⁹ Zob. AGAD Bbaw. 252 (Grodzisk Wielkopolski), k. 12v. (1707 r. - ścięcie ze względu na młody wiek oskarżonej), 92-92v. (1737 r. - ścięcie i spalenie ze względu na młody wiek oskarżonego); rkps Archiwum Państwowym w Krakowie, Oddział na Wawelu (dalej: APKr./W.) AD 6 (Biecz), s. 148-149 (1645 r. - spalenie złagodzone na ścięcie); M. Dąbrowska-Zakrzewska: *Procesy o czary w Lublinie w XVII i XVIII w.* Lublin 1947, s. 13 (nr 1, 1627 r. - chłosta i wygnanie), 19 (nr 2, 1640-1641 r. - spalenie zamienione na wygnanie i chłostę), 57 (nr 5, 1664 r. - ścięcie); *Protokół procesu o czary przeprowadzonego w Rzeszowie w 1718 r.* W: Z. Dydak: *Czary w procesie inkwizycyjnym w Rzeszowie w XVIII wieku*. „Rocznik Województwa Rzeszowskiego” 1964-1965, r. V, s. 401 (ścięcie i spalenie zwłok).

⁴⁰ *Protokół procesu o czary...*, s. 400-401 (odcięcie ręki i spalenie, upalenie rąk i spalenie).

⁴¹ *Carolina*, s. 54, art. 109. W. Maisel przypuszczał, że zgodne z *Carolimą* było orzecznictwo w szesnastowiecznym Poznaniu (*Poznańskie prawo...*, s. 211-213). Tak też, ale w odniesieniu do całej Polski, S. Salmonowicz: *Procesy o czary...*, s. 310.

⁴² L. Dargun: *O źródłach prawa miast polskich w wieku szesnastym. I. O źródłach przepisów karnych w dziełach Groickiego*. „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1888, t. XXII, s. 29-30.

⁴³ O konstytucji Karola V wspominał Jakub Czechowicz (*Praktyka...*, s. 217-219), dodawał jednak również modyfikujące ją komentarze późniejszych prawników.

⁴⁴ AGAD Bbaw. 252 (Grodzisk Wielkopolski), k. 41-42v.

⁴⁵ Zob. J. Goldberg: *Żydowskie konwertycy w społeczeństwie staropolskim*. W: *Spółeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*. T. IV. Red. A. Izydorczyk, A. Wyczański. Warszawa 1986, s. 218-221, 223-225.

ponownego przyjmowania chrztu. Czyn taki traktowano jako przestępstwo podlegające sądownictwu świeckiemu. Taka była przynajmniej praktyka w Krakowie, gdzie w XVIII w. kilkakrotnie tamtejszy sąd radziecki rozpatrywał sprawy osób, którym zarzucano tak lekceważący stosunek do sakramentu⁴⁶. Kary były jednak nadspodziewanie łagodne. Oskarżonych skazywano na kilkumiesięczne pozbawienie wolności, ewentualnie także plagi⁴⁷. Nawet wobec recydywistki, karanej już wcześniej za to samo przestępstwo Wiktorii Krzyżanowskiej sąd orzekł jedynie rok i sześć tygodni więzienia połączonego z cotygodniową chłostą⁴⁸.

5. Uchylenie się od obowiązków i praktyk religijnych. Zaobserwowana w prawie wiejskim dbałość o należyte obchodzenie świąt, przestrzegania postów, wykonywania innych praktyk religijnych⁴⁹, nie była obca również dla prawa miejskiego. Tu również dawało znać o sobie charakterystyczne dla epoki dążenie do reglamentacji życia codziennego przy pomocy norm prawno-karnych. Wilkierze i ustawy wydawane przez właścicieli miast groziły więc rozmaitymi karami majątkowymi, niekiedy nawet więzieniem, za nieuczestniczenie w niedzielnych i świątecznych nabożeństwach⁵⁰, zajmowanie się w tym czasie gospodarstwem⁵¹ jak i urządzanie wówczas pijatyk i zabaw⁵²,

⁴⁶ APKr. AMKr. 879, s. 211-213, 224 (1748 - oskarżona była luteranką z Moraw, lecz twierdziła, iż jest pragnącą się ochrzcić Żydówką); APKr. AMKr. 876, s. 120 (1738 - oskarżony to Turek Stanisław Mustafa); APKr. AMKr. 881, s. 158, 170 (1755), 206, 229 (1756); zob. też J. Rosenblatt: *Z Kroniki...*, r. XIII, nr 51, s. 804.

⁴⁷ APKr. AMKr. 879, s. 224 (1748 - dom poprawy *per unum quartuale*); APKr. AMKr. 881, s. 170 (1755 - 3 miesiące więzienia ratuszowego i 200 plag).

⁴⁸ APKr. AMKr. 881, s. 229 (1756).

⁴⁹ Por. R. Łaszkowski: *Przestępstwa przeciwko religii...*, s. 187; tenże: *Wiejskie prawo...*, s. 139-140; M. Staszów: *Przestępstwa przeciwko Kościołowi...*, s. 165-167.

⁵⁰ *Uchwała albo postanowienia artykułów, wedle których opisanie mieszczanie i obywatele miasta Leska [Leska - M.M.] sprawować się i obchodzić mają*. W: A. Fastnacht: *Dzieje Leska do 1772 roku*. Rzeszów 1988 (dalej: *Uchwała dla Leska*), s. 324 (art. II - kara pieniężna z przeznaczeniem na воск dla kościoła). Aby nie odciągać ludzi od udziału w nabożeństwach w tymże Lesku zakazano Żydom sprzedawania gorzałki aż do skończenia mszy (tamże, s. 326, art. XXI), wszystkim zaś zabroniono handlowania, *póki się nabożeństwo nie odprawi* (tamże, s. 324, art. IX). Zapewne z tego samego powodu w Wojniczu w 1589 r. nie pozwolono szynkarzom na szynkowanie w soboty i święta *dalej dwu godzin w noc* (*Lauda miasta Wojnicza 1575-1801*. Wyd. J. Szymański. Wojnicz 1994, s. 17 (nr 11), zob. też s. 41 (nr 33, 1620 r.), a także 51 (nr 42, 1624 r. - tu o karach za nieobecność na mszach wielkich [...] i na kazaniu)).

⁵¹ *Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII wieku*. Zebrał F. Lenczowski. Żywiec 1957, s. 187 (nr 38, 1700 r. - kara więzienia i 3 funtów wosku za chodzenie po bydło w czasie mszy).

⁵² W Kamieńcu Podolskim w 1723 r. nakazano, by w niedziele i dnie święte nie działały się pijatyki i muzyki nie grały przed skończonym nabożeństwem w kościele katedralnym [...] i to tylko póki nie wybiją capstryku (AJZR, cz. V, t. I, s. 300, nr CXXI).

handel w dni świąteczne⁵³, niezapewnienie godnej oprawy obchodów Bożego Ciała⁵⁴, wreszcie lekceważenie postów⁵⁵.

Postanowienia te, jak się wydaje znajdowały odzwierciedlenie w praktyce. Oto w 1675 r. w Dobczycach ukarano człowieka, który w święta wielkanocne palił gorzałkę⁵⁶, a także mieszczkę za to, że w piątek *muzykę w domu sprawiła i zgorszenie ludziom dawała*⁵⁷. Z kolei w Kamieńcu Podolskim w 1704 r. oskarżony został cały cech rzeźnicki o to, że jego członkowie *nie stawali na procesję z świcami i pod chorągiew* – na krnąbrnych rzemieślników nałożono obowiązek oddania 10 funtów wosku do katedry⁵⁸.

6. Inne czyny godzące w Kościół i religię. Obok omówionych przestępstw, których klasyfikacja nie budzi większych wątpliwości, można wskazać wiele czynów, np. przeciwko mieniu, życiu i zdrowiu, porządkowi publicznemu, popełnionych jednak w takich okolicznościach, że równocześnie, czasami nawet przede wszystkim godziły one w uczucia religijne, w Kościół, czy też w kościelny majątek. Wśród przestępstw owych na czoło wysuwa się świętokradztwo. W dzisiejszych opracowaniach traktowane jest ono zazwyczaj jako szczególna, kwalifikowana postać kradzieży⁵⁹. Można jednak przypuszczać, że dla współczesnych ważniejsze było, iż czyn sprawcy godził w świętość⁶⁰. Zauważmy, że niekiedy świętokradztwo – *sacrilegium* pojmo-

⁵³ PAN Kr. 3917 (*Konstytucje miasta Brzezin*), k. 4-4v. - przypadek towaru i kara pieniężna); *Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa (1507-1795)*. Wyd. F. Piekosiński, t. II, z. II, s. 1041 (nr 1802, 1639 r. - przypadek towarów); *Uchwała dla Leska*, s. 324 (art. VIII - zakaz otwierania przez Żydów kramów w niedziele i święta, *pod utratą wszystkiego kramu*); AJZR, cz. V, t. I, s. 179 (nr LV - ustawa księżnej Lubomirskiej dla Dubna, pkt 11 - tu rozwiązanie kompromisowe: całkowity zakaz handlu w święta większe, a w pozostałe dni świąteczne handel dozwolony w ograniczonym zakresie), 227 (nr LXXXII - Kamieniec Podolski - kara pieniężna). Zabraniano zresztą nie tylko handlowania. Zob. np. *Lauda miasta Wojnicza...*, s. 19 (nr 13, 1590 r. - zakaz warzenia piwa w dni świąteczne), 31 (nr 23, 1607 r. - j.w. - kara trzech grzywien), 39 (nr 30, 1614 r. - zakaz wożenia słołów w niedzielę - kara 6 groszy), 51 (nr 42, 1624 r. - zakaz warzenia piwa i palenia gorzałki oraz jej szynkowania aż do zakończenia mszy - kara 40 groszy).

⁵⁴ AJZR, cz. V, t. I, s. 226 (nr LXXXI, Kamieniec Podolski, 1706 r. - kary w wosku dla kościoła); *Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa...*, t. II, z. I, s. 551 (nr 1454, 1685 r. - kara pieniężna), z. II, s. 1058 (nr 1813, 1643 r. - kara pieniężna).

⁵⁵ *Uchwała dla Leska*, s. 329, art XXXV: *Gospodarz każdy, Polak, Rusin i Żyd aby zaniechał muzyki w piątkowy dzień, także w Advent i w Wielgi Post pod przepadkiem pańskiej winy dziesięć grzywien*.

⁵⁶ Kara wyniosła 6 grzywien (PAN Kr. 591, k. 108v.).

⁵⁷ Miała za to *funt wosku za winę dać do kościoła* (PAN Kr. 592, k. 60).

⁵⁸ AJZR, cz. V, t. I, s. 214 (nr LXXIV).

⁵⁹ Por. np. M. Kamler: *Kary za kradzież w Krakowie i Poznaniu w 2 połowie XVI wieku*. W: *Spółeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*. T. IV. Red. A. Izydorczyk, A. Wyczański. Warszawa 1986, s. 14; R. Łaszewski: *Wiejskie prawo...*, s. 91; W. Maisel: *Poznańskie prawo...*, s. 271; tenże: *Miejskie prawo karne...*, s. 355.

⁶⁰ W. Uruszczak w swej monografii poświęconej *Korekturze praw z 1532 r.* wyraźnie zresztą zalicza naruszenia nietykalności osób duchownych i mienia kościelnego do przestępstw przeciwko religii i Kościołowi (*Korektura praw...*, t. I, s. 101-104, t. II, s. 75).

wano szeroko i zaliczano doń nie tylko kradzieże, ale też inne czyny, np. celebrowanie nabożeństw przez osobę nie mającą święceń kapłańskich⁶¹.

W praktyce sądów miejskich sprawy o świętokradztwo niemal wyłącznie dotyczyły kradzieży dokonanych w kościołach. Wśród kar wymierzanych za tę zbrodnię bodaj najczęściej pojawia się spalenie na stosie⁶², z czasem stosowane jednak coraz rzadziej, choć w postaci złagodzonej, poprzedzonej ścięciem, orzekane nawet w II połowie XVIII wieku⁶³. Jak zauważono w literaturze⁶⁴, już poczynając od XVI stulecia zdarzały się i inne sankcje: powieszenie⁶⁵, ścięcie⁶⁶, chłosta i wygnanie⁶⁷, później coraz częściej pozabawienie wolności⁶⁸. Wybór kary zależał chyba nie tylko od rozmiaru wy-

⁶¹ Por. przykład z praktyki krakowskiego sądu grodzkiego : APKr./W., Castrensia Cracoviensia, sygn. 1097, s. 12-13 (1723 - sankcją było spalenie na stosie), zob. też s. 209-212 (1750 - ucięcie ręki i spalenie).

⁶² APKr. AMKr. 864, s. 93-95 (1595), 222-223 (1580), 324-325 (1605), 362-364 (1613); APKr. AMKr. 869, s. 13-14 (1691 - ostatecznie spalenie po uprzednim ścięciu); APKr. AMKr. 870, s. 35-36 (1697); APKr. AMKr. 874, s. 381-397 (1726); APKr. AMKr. 877, s. 194-195, 201-202 (1743 - ścięcie i spalenie); APKr., Akta miasta Kazimierza (dalej: AMKaz.), sygn. K 266, s. 139-142 (1580), APKr. AMKaz. K 267, s. 221-243 (1627); APKr. AD 67 (Nowy Sącz), s. 226-230 (1634), 270-275 (1638 - spalenie, ścięcie i spalenie); APKr. AD 116 (Nowy Sącz), s. 47-51 (1655), 330-333 (1666), 378-385 (1669), 438-448 (1675); APKr./W. AD 6 (Biecz), s. 340-343 (1727 - ucięcie ręki i spalenie, ostatecznie złagodzone na ścięcie), 363-373 (1670), 424-425 (1676); APKr./W. AD 67 (Dobczyce), s. 25-36 (1701), 83-89 (1728 - spalenie darowane i zamienione na chłostę), 103 (1732 lub następne - spalenie zastąpione chłostą i pokutą kościelną).

⁶³ APKr. AMKr. 884, s. 69-71 (1775 - odcięcie dłoni, ścięcie i spalenie ciał, orzeczone także wobec paserów); APKr. AMKaz. K 275, s. 6-8 (1777 - ścięcie i spalenie).

⁶⁴ Por. W. Maisel: *Poznańskie prawo...*, s. 273-274; M. Kamler: *Kary za kradzież...*, s. 14. Zróżnicowane kary przewidywały zresztą także źródła normatywne prawa miejskiego. Zob. W. Maisel: *Poznańskie prawo...*, s. 271-272.

⁶⁵ APKr. AMKr. 864, s. 185-187 (1571); APKr. AMKr. 865, s. 27-28 (1589); APKr. AMKr. 874, s. 617-623 (1728); APKr. AMKr. 878, s. 221-223, 227-228 (1745), 255-256 (1746); APPrzem. AMPPrzem. 91, s. 907-910 (1621).

⁶⁶ APKr. AMKr. 871, s. 236-237, 240-242 (1705); APKr. AMKr. 872, s. 265-273, 282, 283 (1714 - odcięcie ręki i ścięcie, potem zamienione na chłostę, więzienie i siedzenie w kunie); APKr. AMKr. 877, s. 184-186, 187-189, 191-192 (1743); APKr. AMKr. 880, s. 73 (1750); APKr. AMKr. 881, s. 157-158, 160, 166-167, 169 (1755), 263-264 (1757).

⁶⁷ APKr. AMKr. 864, s. 285-286 (1598 - tylko wyświecenie); APKr. AMKr. 867, s. 83 (1683 - wygnanie), 188-189, 191 (1685), 312-313 (1689 - za paserstwo i pomocnictwo - chłosta przy przęgierz i wygnanie), 358-359, 369-370 (1690 - uroczyste wygnanie); APKr. AMKr. 869, s. 18 (1691 - paserstwo - przęgierz, chłosta i wygnanie), 220-221 (1693 - chłosta przy przęgierz i wygnanie), 229-230 (1693 - chłosta przy przęgierz i wygnanie), 446 (1695 - chłosta, przęgierz); APKr. AMKr. 871, s. 51 (1700 - chłosta); APKr. AMKr. 874, s. 196 (1723 - chłosta); APKr. AMKr. 878, s. 234-235 (1745 - chłosta i wygnanie); APKr. AD 67 (Nowy Sącz), s. 259-260 (1636 - chłosta i wygnanie), 275-276 (1638 - paserzy - przęgierz, chłosta, wyświecenie); APPrzem. AMPPrzem 91, s. 950-951 (1623 - chłosta i wygnanie).

⁶⁸ APKr. AMKr. 867, s. 118 (1683 - roboty w kajdanach przy kościele); APKr. AMKr. 869, s. 17 (1691); APKr. AMKr. 877, s. 128 (1742); APKr. AMKr. 882, s. 240-241, 242 (1761); APKr. AMKr. 883, s. 24-26 (1763); APKr. AMKr. 885, s. 332-335, 336-337 (1778 - więzienie i chłosta); APKr. AMKr. 887, s. 116 (1787 - więzienie i chłosta); APKr. AMKr. 892, s. 107 (1787), 157 (1788 - więzienie i chłosta), 160-161 (1788 - więzienie i chłosta), 166 (1788 - więzienie i chłosta).

rażonej szkody i charakteru skradzionych przedmiotów⁶⁹, chociaż sędziowie niewątpliwie zwracali na to uwagę; bardzo istotne było np. sprofanowanie przez sprawcę Hostii⁷⁰. Oto jednak w 1555 r. w Krakowie skazano na powieszenie Jakuba z Brzeźnicy, który ukradł m.in. kielich i patenę. Świątokradztwo było jednak tylko jedną z wielu zarzucanych mu kradzieży⁷¹ i sąd najwyraźniej wybrał karę odpowiednią dla czynów przeważających w jego przestępczej działalności⁷².

Zdecydowanie religijnym przestępstwem było świątokradztwo polegające na wykradzeniu Hostii dla celów magicznych czy innych bezbożnych praktyk⁷³. Świątokradczy charakter czynu podkreślano także w przypadku księżobójstwa⁷⁴, starano się zresztą karać tę zbrodnię szczególnie dotkliwie⁷⁵.

Przyjmuje się także, iż w pewnym stopniu przestępstwem przeciwko Bogu było krzywoprzysięstwo⁷⁶. W sakrament małżeństwa godziły niektóre przestępstwa obyczajowe: cudzołóstwo, a zwłaszcza bigamia⁷⁷. Z ochroną religii związane było niewątpliwie karanie związków seksualnych chrześcijan i ży-

⁶⁹ Tak sugerowali W. Maisel i M. Kamler (por. przypis 64). Nie bez znaczenia było prawdopodobnie i to, czy okradziny został kościół katolicki, czy też prawosławna albo nawet unicka cerkiew. W 1559 r. w Krakowie sprawca włamania do *ruskiej cerkiewi w Lublinie* jedynie „*chodził w okowach*”, po czym *go ich miłości panowie kazali puścić* (APKr. AMKr. 864, s. 78). Tylko 50 plag otrzymał w Muszynie w 1661 r. Iwan Gómiczek, który *miał czerkiew [...]* złupić i wydrzeć (*Akta sądu kryminalnego kresu muszyńskiego 1647-1765*. Wyd. F. Piekosiński. W: *Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. IX, cz. 2. Kraków 1889, s. 36-37, nr 17). Jednak w 1686 r. w Bieczu spalono sprawcę włamania do cerkwi (APKr./W. AD 6, s. 447-448), podobnie postąpiono wcześniej, w 1634 r. w Nowym sączu (APKr. AD 67, s. 226-230).

⁷⁰ W 1743 r. w wyroku sadu krakowskiego podkreślono, że złoczyńca *manu sacrilega* wysypał Przenajświętszy Sakrament na ołtarz (APKr. AMKr. 877, s. 194-195, 201-202).

⁷¹ APKr. AMKr. 864, s. 39-42.

⁷² Nie wiadomo jednak dlaczego w 1571 r. powieszono w Krakowie Stanisława z Warszawy, który okradł kilka kościołów, zabierając także kielichy i pateny (APKr. AMKr. 864, s. 189-191). W 1691 r. w tymże Krakowie na złagodzenie kary wpłynął młody wiek oskarżonego (APKr. AMKr. 869, s. 15-17). Podobnie postąpił w 1706 r. sąd w Grodzisku Wielkopolskim, kiedy to mając *respekt na młodość* oskarżonego i *na instancję godnych osób* wymierzył jedynie karę ścięcia (AGAD BBaw. 252, k. 6v.-8). I jeszcze jeden przykład z Krakowa. W 1693 r. w mieście tym odstąpiono od kary spalenia i skierowano świątokradcę do służby wojskowej (APKr. AMKr. 869, s. 151, 191-193).

⁷³ Por. np. sprawę z Przemyśla z 1630 r. dotyczącą sprofanowania Najświętszego Sakramentu przez Żydów i związany z nią proces o wykradzenie Hostii przez przyjmującą komunię katolicką (APPrem. AMPrem. 81, s. 71-115, 119-169, a także karta między s. 60 a 61).

⁷⁴ Zob. APKr. AMKr. 892, s. 187; APKr. AMKr. 897, s. 637 (1788), gdzie mowa o świątokradczej ręce zabójcy.

⁷⁵ Zob. APKr. AMKr. 890, s. 91-92 (1751 - odcięcie ręki i ścięcie); APKr. AMKr. 892, s. 178-187 (1788 - odcięcie ręki i łamanie kołem).

⁷⁶ Tak W. Maisel: *Prawo karne w statutach...*, s. 111.

⁷⁷ W 1693 r. w Krakowie w sprawie o bigamię sąd stwierdził, że ma tu miejsce nie tylko *crimen adulterii*, ale także *sacrilegium* (APKr. AMKr. 869, s. 200). Podobnie: APKr./W. AD 6 (Biecz), s. 259-260 (1663).

dów⁷⁸. Z naruszeniem pokoju przysługującemu kościołom i ich otoczeniu wiązało się surowsze traktowanie wszelkich niegodziwych uczynków popełnionych na terenie kościelnym. W czynach takich widziano nie tyle krzywdę prywatnej osoby, ile despekt wyrządzony Kościołowi. Stąd też człowiek, który w 1687 r. pobił na kościelnym gruncie białogłową został skazany na siedzenie w kunie podczas obu niedzielnych mszy⁷⁹. Pokuta kościelna czekała też oskarżonych, którzy w trakcie zwady wpadli do jednego z krakowskich kościołów i tam się szamotali⁸⁰. W oczach dobczyckich sędziów *niepobożny uczynek, prawie nie chrześcijański*, to także wypasanie bydła i koni na kościelnym cmentarzu⁸¹.

7. Uwagi końcowe. Przestępstwa potraktowane przez nas jako religijne obejmowały bardzo różne zachowania ludzkie. Nie zawsze były one skierowane wprost przeciwko Bogu, prawdom wiary, kościelnym instytucjom. Często godziły one w inne dobra, a tylko pośrednio dotyczyły Kościoła i religii. Różnie też oceniano ich szkodliwość, społeczne niebezpieczeństwo. Zdarzały się wśród nich czyny traktowane stosunkowo łagodnie. Tak podchodzono np. do niewykonywania obowiązków religijnych. Większość omówionych przestępstw to jednak zbrodnie bardzo poważne. Zupełnie więc oczywiste dla współczesnych było surowe karanie sprawców. Nie dziwi też orzekanie kar nawet w przypadkach, w których można było mieć wątpliwości co do winy oskarżonych. Waga czynu brała niewątpliwie górę nad zawinieniem. Ukaranie – choćby nieumyślnego sprawcy – było ważniejsze, chroniło przecież przed bożym gniewem, który mógł dotknąć całą społeczność pobłażającą złu⁸².

W praktyce miejskiej stosunkowo częste były jedynie oskarżenia o czary i świętokradztwo, a więc o zbrodnie, których niektórzy historycy prawa w ogóle nie zaliczają do przestępstw religijnych. Pozostałe czyny przeciwko religii i Kościołowi pojawiają się w miejskich księgach sądowych rzadko. Ponadto, nawet w przypadku przestępstw tego samego rodzaju, np. bluźnierstwa, apostazji – stany faktyczne były bardzo różne, zbrodnie owe wy-

⁷⁸ Małżeństwo między żydem a chrześcijaninem powinno być traktowane jak cudzołóstwo (B. Groicki: *Porządek...*, s. 62). Por. też wyroki skazujące za obcowanie cielesne z Żydem (APKr. AMKr. 865, s. 139-140 (1598 – kara śmierci, także za kradzieże)); APKr. AMKr. 876, s. 195-196 (1739 – chłosta, pręgierz, wygnanie).

⁷⁹ PAN Kr. 593 (Dobczyce), k. 49-49v. (1687).

⁸⁰ Sąd stwierdził nawet, że za pogwałcenie świętego miejsca zasłużyli na kary kryminalne (APKr. AMKr. 869, s. 484-488 (1695)). Zob. też APKr. AMKr. 876, s. 122-127 (1738).

⁸¹ Sprawcy ukarani zostali karą pieniężną na poprawę tamtego kościoła (PAN Kr. 594, k. 52 (1688)). W prawie chełmińskim również wykopywanie ciał zmarłych pojmowano jako uczynienie gwałtu Kościołowi. Stąd też czyn taki miał pociągać za sobą kary na rzecz Kościoła (P. Kuszewicz: *Prawa chełmińskiego...*, s. 170-171 (ks. V, r. LXIII)).

⁸² Zob. M. Mikołajczyk: *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI-XVIII wieku*. Katowice 1998, s. 134-135.

stępowały nieraz w zbiegu z innymi czynami. Ustalenie prawidłowości, prześledzenie ewolucji represji karnej jest więc w tym wypadku bardzo trudne. Zauważamy co prawda, że nie wszystkie wyroki były jednakowo surowe, że czasami zdarzało się względniejsze potraktowanie sprawcy przestępstwa, wydaje się jednak, iż w tych przypadkach na treść orzeczenia wpływały przede wszystkim okoliczności konkretnej sprawy, a nie ogólne tendencje do łagodzenia odpowiedzialności. Próżno też byłoby się doszukiwać w praktyce miejskiej realizacji oświeceniowych koncepcji zrewidowania podejścia do przestępstw religijnych i karania ich o tyle tylko, o ile szkodziły one państwu i społeczeństwu.